

Puigdemont oddał się w ręce policji

6 listopada 2017

Jak poinformowała brukselska prokuratura, były szef rządu Katalonii Carles Puigdemont i czterech jego współpracowników oddało się w ręce belgijskiej policji. Wcześniej sąd w Madrycie wydał Europejski Nakaz Aresztowania polityków. Zgodnie z obowiązującymi w Belgii procedurami prokuratura zobowiązana jest doprowadzić przed oblicze sądu osoby, wobec których wydano nakaz. Na przyjęcie lub odrzucenie wniosku sąd ma 24 godziny. Od Europejskiego Nakazu Aresztowania przysługuje odwołanie.[SN]

Carles Puigdemont, były szef autonomicznego rządu katalońskiego, dziś na emigracji w Brukseli, wezwał partie niepodległościowe do startu z jednej listy w wyborach regionalnych wyznaczonych przez rząd hiszpański na 21 grudnia. Jego inicjatywa została jednak przyjęta z wyraźnym dystansem.[S]

Powodem braku entuzjazmu dla pomysłu Puigdemonta są rosnące od kilku miesięcy konflikty między jego liberalno-konserwatywną Partią Demokratyczną Europejską i Katalońską (PDeCAT) a jej głównym dotychczasowym koalicjantem, socjaldemokratyczną Lewicą Republikańską Katalonii (ERC). Tym razem to ERC, a nie partia Puigdemonta jest faworytem sondaży: PDeCAT zajmuje w nich dopiero 4-5 miejsce. Główna przyczyna tego spektakularnego spadku – ucieczka Puigdemonta wraz z kilkoma ministrami jego byłego rządu do Belgii – w zasadzie uniemożliwia wyborcze pojednanie.[S]

Tym bardziej, że przewodniczący ERC, były wicepremier Katalonii Oriol Junqueras, ogłosił napisany w areszcie list, w którym jednoznacznie odrzuca propozycję byłego premiera: „Niech każda partia próbuje zrealizować jak najlepszy rezultat

wyborczy, a zjednoczy nas wspólne działanie i razem ustalona strategia, z szacunkiem dla różnych wrażliwości politycznych.” To zresztą Junqueras uchodzi za prawdziwego architekta katalońskiej niepodległości, nie Puigdemont. Uwięzieni w Madrycie ministrowie b. rządu autonomicznego mają ponadto żal do Puigdemonta, że przeniósł się do Brukseli, gdyż spowodowało to ich aresztowanie („w celu zapobieżenia ucieczce” – jak zdecydował sąd). Mieli odpowiadać z wolnej stopy.[S]

Lewicowa, niepodległościowa partia CUP (Kandydatura Jedności Ludowej), bez której secesjonistom będzie bardzo trudno zdobyć ponowną większość w regionalnym parlamencie, nie zdecydowała nawet, czy w ogóle brać udział w narzuconych przez Madryt wyborach. Rada polityczna CUP, która zebrała się w Perpignan (południowa Francja), ma ogłosić partyjną decyzję dopiero za tydzień. Jednak jeśli ostatecznie CUP zechce wystartować w wyborach, do koalicji z PDeCAT raczej nie przystąpi.[S]

W piątek ok. 20 tys. osób manifestowało w Barcelonie z żądaniem uwolnienia ósemki więźniów politycznych (w Madrycie uznawanych za kryminalnych) – 6 byłych ministrów rządu Puigdemonta i 2 przewodniczących stowarzyszeń niepodległościowych. Dziś jedynie kibice FC Barcelona mają symbolicznie zademonstrować to samo, opóźniając swoje wejście na Camp Nou na mecz z Sewillą. Wielką manifestację niepodległościową w Barcelonie przewidziano na sobotę 11 listopada.[S]

Autorstwo: Sputnik [SN], JSz [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net